Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 21 sierpnia 1931 r.** **Cena egzemplarza 25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony . . .	175 „
1/4 „ . . .	90 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	15 „

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 30. **Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7.** (w drukarni L. Styrny) **Rok VI.**

Pod taranem rzeczywistości.

Niecofnione prawa życia mają swoją nieubłaganą wymowę i żaden krętacz polityczny, choćby niewiedzieć jak sprytny, tej wymowy ani uchylić ani zmienić nie może.

Kryzys gospodarczy całego prawie świata zaciska żelazną obręcz na szyi dzisiejszej europejskiej kultury, a zmagania się z nim najtęższych głów ekonomicznych i politycznych na obu półkulach świata świadczą, że zagadnienie jest niezmiernie ciężkie, zrośnięte z wszystkiemi dziedzinami życia i potrzebuje gruntownego przemyślenia a przedewszystkiem solidarnej akcji wszystkich państw i warstw społecznych.

Niezmiernie pouczający jest w tym względzie przebieg kryzysu angielskiego: Ster rządów w Anglji dzierży niepodzielnie socjalistyczna Partja Pracy (Labour Partie) a przyszła z doskonale wypracowanym i na wszystkich zgromadzeniach przedwyborczych obgadanym programem różnych szczęśliwości według recepty Marksa czy Kautskyego. Zwykłe zaś codzienne życie rozwaliło w gruzy ten piękny gmach obiecanek, program pozostał dokumentem szczczych może chęci, szara natomiast rzeczywistość ujawniła całą bezsilę wypracowanej w pocie czoła przy biurku socjalistycznej teorji a pospolity i jakże nie górnolotny dał temu wyraz premjer angielski Mac Donald, kiedy — powróciwszy wcześniej z letnich wywczasów — wydał odezwę do angielskiego społeczeństwa z prośbą o spokój, o zachowanie równowagi ducha, z apelem o zaufanie do poczynań Rządu, kiedy w tej odezwie wyjaśnia przyczyny i rozmiary światowego kryzysu. Nie wątpię że ten głos Rządu angielskiego, pomimo że jest socjalistyczny, przyjęło społeczeństwo lordów i burżujów angielskich z całą powagą na jaką kazdy akt rządu zasługuje.

U nas jest jednak inaczej. Prawie w tych samych słowach wypowiedzieli się niejednokrotnie sternicy Rządu Marszałka Piłsudskiego, przytoczyli zupełnie podobne uzasadnienia i motywy ciężkiej sytuacji gospodarczej, a jednak domorosłe warcholstwo przesiąknięte targowickiemi atawizmami nie spoczywało i nie spoczywa, aby poderwać zaufanie mas społecznych do Rządu, do reżimu.

Wciąż bez opamiętania przekręca się fakta, bałamuci opinję, nieustannie się grozi i podżega, bo politykom z pod znaku opozycji, wychowanym na wierzchosławickich elementarzach i takim co wyhodowali swój światopogląd w tarnowskiej ćwiczeniówce zdaje się, że wszystkie rozumy pojedli albo co gorsza z rozmysłem, dla zaspokojenia przeżerających ich ambicyj, prą do nieobliczalnych w skutkach wydarzeń, w których sami swoje tępe głowy położyć mogą.

Rząd Marszałka Piłsudskiego ma niewątpliwie dość siły, ażeby te niepoczytalne paroksyzmy opanować — w obecnej chwili opiera się siła Rządu na zaufaniu większości rozumnego społeczeństwa — niemniej jednak trzeba pokazać społeczeństwu naszemu, że nie jesteśmy tylko wyspą burzy kryzysowej na spokojnym oceanie gospodarczego życia świata. Wstrząsy spowodowane kryzysem gnębią boleśnie stare najkulturalniejsze narody, ale one mają dawną kulturę państwową i tam o podżegaczy, o szerzycieli defetyzmu jest trudniej; my musimy tę kulturę państwowego życia w społeczeństwie wszczepić i dlatego radzimy politykom z pod czerwonych czy zielonych sztandarów bacznie śledzić przebieg akcji kryzysowej w Anglji, bo choć nie jestem zwolennikiem naśladowania zagranicy, to jednak elementarne zdrowe zasady zbiorowego i państwowego życia, które są niezmiernie proste, naśladować można i potrzeba.

A społeczeństwo niech ma otwarte oczy i czuwa nad zdrowiem społecznego i państwowego życia!

Karol Kautzki.

Po Zjeździe.

O pięknej uroczystości Zjazdu Legjonistów pisały dzienniki już tak wiele, a każdy tarnowiak naocznie mógł się przekonać tak o wielkiej sile tego Związku jak i o serdeczności wiążącej wszystkich członków legjonistów czy to stojących na najwyższym szczeblu hierarchji państwowej czy też szarych żołnierzy, że my zajmiemy się tylko organizacją Zjazdu.

Święto Legjonowe wypadło w Tarnowie ze wszech miar świetnie. Zjechało się do 10 tysięcy luda, a dzięki sprężystej i znakomitej organizacji komitetu opanowano wszelkie trudności i wyjeżdżający Legjoniści stwierdzili, że Zjazd tegoroczny wypadł jak najlepiej z powodu doskonałej organizacji.

Komitet Tarnowski pod kierownictwem pp. inż. Kruszyny i kom. Marszałkowicza przygotował się do przyjęcia tysięcznych mas znakomicie. Wiele zawdzięczać należy również energicznej współpracy p. starosty dr. Skwarczyńskiego. Wojskowość dzięki p. pułk. Myszkowskiemu oddała wielkie zasługi współpracując z komitetem i idąc mu jaknajdalej na rękę.

Pozatem podnieść trzeba zasługi pp. inż. Dyndowicza, Studnickiego i Wojewskiego.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W onegdajszą niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne w Wierzchosławicach, na którem omówiono zasady pracy w Bezpartyjnym Bloku i założono Komitet parafjalny BB., który z energją zabierze się do pracy ideowej.

Dnia 14 sierpnia zwołał prezes Rady Pow. BBWR. p. Marszałkowicz zebranie zarządu pow. BB., na którem omówiono szereg spraw aktualnych w związku z obecną sytuacją polityczną i gospodarczą w powiecie.

Kryzys zaufania a Kasy Oszczędności.

Wypadki zawieszania wypłat przez instytucje bankowe w Austrji i Niemczech zaniepokoiły też tutejsze społeczeństwo, które ulegając sugestji a częścią też podszeptom nierozsądnych oraz złośliwych doradców, poczęło w rozmiarach przekraczających zwykłą normę wycofywać swe oszczędności z tut. Komunalnej Kasy Oszczędności. Zgłaszali się tedy ludzie po zwrot wkładek, które im zgodnie z postanowieniami statutu wypłacono odrazu lub przyjęto do wiadomości wypowiedzenie, a w terminach zapadłości wypłatę się uskuteczniа. Okazało się tedy, że nie ma najmniejszej podstawy do tego, by zaufanie do Kasy zawiodło, oraz że wszelki popłoch jest tylko następstwem wymysłów nieodpowiedzialnych oraz starannie się ukrywających jednostek, które z rozmaitych przyczyn postronnych ale nie z troskliwości o mienie interesowanych, starały się usilnie ten popłoch wywołać i potęgować, korzystając z nadarzającej się sposobności kryzysów gospodarczych, które jednak na Kasy Oszczędności wogóle a tutejszą w szczególności nie wywierają wpływu. Tut. Kasa Oszczędności wkładki oszczędnościowe lokuje prawie w całości w nieruchomościach osób korzystających u niej z kredytów udzielając na hipotekę pożyczek do wysokości nie dosięgających nawet połowy wartości tych nieruchomości, wobec czego nawet przy niekorzystnej konjunkturze i niskich cenach sprzedażnych tych nieruchomości wierzytelności Kasy znajdują pełne zaspokojenie. Kasa Oszczędności statutowo nie może kapitałów lokować ani w spekulacyjnych transakcjach giełdowych, ani przedsiębiorstwach handlowych lub przemysłowych, a zatem nie lokuje kapitałów jej powierzonych w takich transakcjach, które są chwiejne i zależne od ogólnej konjunktury krajowej i zagranicznej. Rękojmię prawidłowego toku interesów Kasy daje nie tylko kontrola władz państwowych i samorządowych, ale także kontrola publiczności, której conajmniej raz do roku składało się publiczne księgami stwierdzić się dające sprawozdanie z czynności.

Widocznie interesowani zwolniwszy się od wpływów powyż wymienionych przychodzą do rozwagi, że nie mogą swych kapitałów bezpiecznie lokować ani w domu, ani na prywatnych pożyczkach lub innych transakcjach, że tedy powierzenie tych kapitałów Kasie Oszczędności daje największą gwarancję, dobre oprocentowanie oraz możność uzyskania każdego czasu płynnej gotówki, gdy zajdzie zapotrzebowanie takowej. Nierozważne denerwowanie się ustępuje logicznej i przedmiotowej rozwadze, bo wy-

cofane pieniądze powoli wracają do tresorów Kasy, a wypowiedzenia wkładów się odwołuje.

Ze względu na to, że to nierozważne i niczem nieuzasadnione denerwowanie się interesowanych powoduje oczywistą przerwę w prawidłowym toku czynności Kasy a temsamem wyrządza szkodę tym, którzy w Kasie korzystają z kredytów, bo Kasa nie może rozporządzać kapitałami wycofanymi lub choćby tylko wypowiedzianymi, lecz je musi trzymać bezużytecznie do wypłat w terminach zapadłości, przeto interes ogółu korzystającego z tej Instytucji wymaga nieodzownie, by ten szkodliwy i nierozsądny objaw jak najrychlej znikł i by społeczeństwo z pełnem zaufaniem odnosiło się do tut. Komunalnej Kasy Oszczędności, która swym majątkiem własnym, majątkiem Gminy, oraz ostrożnem, rozsądnem i na zysk nie obliczonem działaniem, daje największe zabezpieczenie tym, którzy jej swe kapitały powierzają.

Wkońcu nie od rzeczy będzie dodać, że leży w najżywotniejszym własnym interesie tych, którzy swe wkłady niepotrzebnie podjęli lub wypowiedzieli, by jak najrychlej tę nierozwagę poprawili, gdyż dochodzą nas słuchy, iż Zarząd zamierza nowe wkłady oprocentować niżej niż dawne wkłady nie wycofane i nie wypowiedziane.

Ci, którzy nierozważnie ulegli popłochowi mogą tedy stracić na tem, jeśli owych podjętych lub wypowiedzianych pieniędzy nie ulokują przed ową zmianą w oprocentowaniu.

Kryzys w szkolnictwie średniem.

Szerokie sfery społeczne zaniepokojone są mocno ostatniemi zarządzeniami Kuratorjum, które redukują paralelki w szkołach średnich, wskutek czego duży odsetek dzieci nie znajdzie pomieszczenia w tut. gimnazjach. Wobec redukcji również obejmujących szkolnictwo powszechne, jest uzasadniona obawa, czy b. wiele młodzieży poprostu nie stanie wobec widma utracenia roku pracy i zmarnowania cennych sił społecznych na długie lata.

Nie wątpimy że Rząd i Kuratorjum zajęte są rozwiązaniem tego problemu a z szeregu środków zaradczych, czy nie byłoby wskazane ażeby przeprowadzić redukcje w zakładach pod znakiem zdolności a zarazem zamożności młodzieży, dla tej zaś kategorji, którą stać na uczenie się prywatne, aby wskrzesić zarzuconą instytucję prywatystów, którzyby co półrocze po pilnem przygotowaniu się w domu za opłatą mogli składać egzamina z dokonanej pracy.

Było tak dawniej dziś w chwili załamania się życia można wypróbowanych starych metod użyć.

Te myśli rzucamy do rozważenia władzom i społeczeństwu.

Wielkie święto robotnicze w Mościcach.

W dzień przyjazdu Pana Prezydenta do Mościc t. j. dnia 8 sierpnia 1931 r. wydał p. inż. Eug. Kwiatkowski Naczelny Dyrektor P.F. Z.A. objad dla Pana Prezydenta i Jego świty o godz. 8-mej wieczorem w swojej willi.

O godz. 9·15 zostali zaproszeni na czarną kawę, którą zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent R. P., pp. starosta Skwarczyński, komisarz Marszałkowicz, prezes Sądu apel. z Tarnowa, oraz dyr. Wowkonowicz z Mościc, prezes Związku Inżynierów inż. Günther, inż. Nartowski, ze Związku Związku Zaw. Robotników prezes Wojciech Sudoł i delegat robotn. Juljan Piwowarczyk, prezes Zw. Urzędnicz. inż. Krzetuski oraz reprezentanci wsi b. naczelnicy gmin Świerczkowa i Dąbrówki pp. Nowak i Boryczko.

Rolę gospodarza pełnił p. inż. Kwiatkowski, który przedstawił Dostojnemu Gościowi przybyłych, poczem Pan Prezydent żywo zainteresował się ruchem robotniczym, rozmawiając z przedstawicielami robotników przeszło półtorej godziny, mówiąc, że Polska a wraz z Nią cała klasa robotnicza ma ogromną przyszłość przed sobą pod względem gospodarczym, wskazując na pierwsze początki rozbudowy przemysłu polskiego, jak fabryka w Mościcach dla rolnictwa, port w Gdyni dla eksportu i importu. Mówiąc dalej p. Prezydent zaznaczył, że już dziś Polska mogłaby wejść na drogę wielkiej rozbudowy gospodarczej, gdyby chciała korzystać z ofiarowanych jej pożyczek przez różnych pośredników z zagranicy, lecz o stosunkowo wysokich procentach, które to pożyczki stałyby się w przyszłości wielkim ciężarem dla społeczeństwa. Dlatego Polska musi się rozbudowywać na zdrowych fundamentach, drogą ewolucyjną. Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z obecnego położenia gospodarczego w Państwie, z kryzysu bezrobocia i wyraził nadzieję że Polska jako kraj rolniczy ma największe szanse do przetrwania kryzysu światowego w najkrótszym czasie.

W drugi dzień pobytu Pana Prezydenta w Mościcach odbyło się poświęcenie sztandaru Załogi Robotniczej PFZA.

O godz. 7·30 rano wyruszył pochód robotników z pod Gospody robotniczej, na czele z muzyką i dziatwą robotniczą w biel ubraną, z kwiatami niosącą zwinięty sztandar do kaplicy fabrycznej. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Gwiżdż, na której byli obecni z ramienia grupy robotniczej posłowie B. B. Pochmarski, Hyla, Gwiżdż i Bdula, z ramienia Dyrekcji PFZA. dyr. Wowkonowicz, inż. Nowotny i wielu innych.

Po mszy św. ks. proboszcz Gwiżdż dokonał aktu poświęcenia sztandaru załogi robotniczej PFZA., którego chrzestnymi rodzicami byli p. inż. Nowotna z p. dyr. inż Wowkonowiczem w zastępstwie nacz. dyr. inż. Kwatkowskiego, oraz p. Sabokowa z prezesem Cent. Zw. Rob. Chem. p. Cendrowskim, którzy to wbili w drzewce sztandaru gwoździe pamiątkowe, i p. dyr. Wowkonowicz wręczył poświęcony sztandar prezesowi Związku Rob. p. Sudołowi wraz z życzeniami usilnej pracy i rozwoju Związku.

Po wyjściu z kaplicy uformował się olbrzymi pochód, który wyruszył już z rozwiniętym sztandarem i muzyką przed willę inż. Kwiatkowskiego, gdzie zamieszkał Pan Prezydent RP. Zaraz po nadejściu pochodu wyszedł na taras Pan Prezydent RP. wraz z premierem Prystorem, min. Boernerem, inż. Kwiatkowskim, marsz. Sejmu Świtalskim, marsz. senatu Raczkiewiczem, gen. Krzemińskim, woj. Kwaśniewskim i świtą, witany owacyjnie przez robotników i hymnem narodowym odegranym przez orkiestrę robotniczą. Poczem Pan Prezydent oglądał nowo poświęcony sztandar, na którym wyhaftowano z jednej strony symbol robotniczy z napisem „Pracą Oświatą i Organizacją do Zwycięstwa“ z drugiej zaś strony ogólny widok Fabryki Mościckiej. Poczem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienie Naczelnego Dyrektora PFZA. min. Kwiatkowskiego, który wzywał robotników do wytrwania pod tym sztandarem i hasłami, które sobie wypisali na sztandarze.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego wzruszony Pan Prezydent R. P. zwrócił się do robotników z następującymi słowami: Sztandar ten jest sztandarem Polskiej Klasy Robotniczej, organizującym się robotnikom pod tym sztandarem, życzę, abyście zawsze mieli dobro Państwa i klasy robotniczej na sercu, oraz abyście nie splamili tego sztandaru czynami niezgodnymi z interesem Państwa Polskiego.

Sztandar ten dekoruję złotym Krzyżem Zasługi za dzielną pracę przy budowie i uruchomieniu tej fabryki.

Pan Prezydent przypina Złoty Krzyż Zasługi przy dźwiękach hymnu państwowego, poczem okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego, Rządu Rzeczypospolitej i min. Kwiatkowskiego zakończono podniosłą uroczystość.

Nierozwiązany liczny pochód robotniczy udał się z muzyką i sztandarem do Tarnowa na X. Zjazd Legjonowy biorąc udział w defiladzie.

O godz. 15·20 odbyły się w Mościcach przed kasynem dalsze uroczystości t. j. przemówienia reprezentantów robotniczych i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Wieczorem odbyła się w lokalu Związku Rob. zabawa.

Na uwagę zasługuje fakt, że jest to pierwszy czerwony sztandar robotniczy w Rzeczypospolitej dekorowany tak wielkiem odznaczeniem.

Naokoło spraw miasta.

W nowo nabytym budynku przy ul. Bernardyńskiej, gdzie mają być umieszczone wszystkie biura Magistratu, kończą prace inwestycyjne, tak, że już w jesieni wszystkie urzędy Magistratu tam się skoncentrują.

Dnia 1 września zostanie otwarta w Tarnowie w nowej rzeźni bekoniarnia, która jest urządzona według najnowszych wymogów techniki i należy bodaj do najlepszych w Polsce.

Mimo katastrofalnego braku pieniędzy, kierownictwo budownictwa podziemnego nie przerywa swoich prac około upiększenia miasta i coraz więcej ulic w Tarnowie otrzymuje wygląd europejski.

Wstrząsająca tragedja w domu oficera.

Tarnów został wstrząśnięty do głębi strasznym czynem, jaki się wydarzył w nocy 17 b. m. Porucznik 16 pp. Leon Barniak o godz. 23·15 dwoma strzałami rewolwerowymi położył trupem swą żonę Marję, poczem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w prawą skroń, tak że kula wyszła lewem uchem.

Przebieg czynu był, według dochodzeń policji państwowej, następujący: O godz. 10 wieczorem przybył por. Barniak do swego mieszkania przy ul. Kaczkowskiego 5 w stanie silnego rozstroju nerwowego i rozpoczął z żoną spór. Kuzynka jego żony interwenjowała i Barniak dał jej słowo, że będzie spokojny.

Po pewnym czasie usłyszano trzy strzały. Kiedy wyważono drzwi, ukazał się straszny widok. Na łóżku leżała martwa żona Barniaka, porucznik dawał słabe oznaki życia.

Dr. Eisen stwierdził zgon żony Marji a Barniaka odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala wojskowego, gdzie zmarł po dwu godzinach.

Wypadek powyższy wywołał w mieście nieopisane wrażenie i wstrząsnął do szpiku kości całem społeczeństwem tarnowskiem.

Na śladach zbrodni.

Robotnicy zajęci przy kopaniu fundamentów przy ul. Krakowskiej 25 w Tarnowie natrafili na dwa szkielety ludzkie, zakopane na przeszło 1 metr głęboko. Szkielety były zupełnie spruchniałe, coby wskazywało, że leżały w ziemi około 40 lat. Ze względu na to, że na powyższym terenie znajdował się dom publiczny, nie jest wykluczone, iż ma się do czynienia z morderstwem. Władze sądowe i policyjne prowadzą energiczne dochodzenia.

Do P. T. Społeczeństwa Tarnowa. i Okolicy.

X. Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich w Tarnowie, dnia 8-go i 9-go sierpnia br. odbył się z całą powagą i okazałością

W ciągu tych 2 dni patrzyła na Tarnów cała Polska i Zagranica, czy mieszkańcy tego grodu wywiążą się z zaszczytnego dlań obowiązku.

Stwierdzam tą drogą, że całe Społeczeństwo tutejsze, bez względu na przekonania i stanowisko społeczne i wyznaniowe, stanęło zgodnie i zwarcie do przyjęcia Najdostojniejszego Gościa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższych Dostojników Rządu, oraz Uczestników Zjazdu.

Ludność miasta Tarnowa i Okolicy okazała tradycyjną, staropolską gościnność i przybrała świąteczny i uroczysty wygląd, na przywitanie i podejmowanie tak wyjątkowych Gości.

Dziś można stwierdzić z dumą i zadowoleniem, że Tarnów przygotował się godnie na przyjęcie Uczestników Zjazdu; owszem może się pochlubić wzorem i przykładem karności organizacyjnej dla innych miast.

Trudno byłoby wyliczać imiennie wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia Zjazdu, dlatego uważam za najmilszy mój obowiązek jako obecny prezes tutejszego Związku Legjonistów Polskich, złożyć wszystkim warstwom Społeczeństwa Tarnowa i Okolicy: „Cześć Ludności miasta Tarnowa i Okolicy, za współpracę w X. Ogólnym Zjeździe Legjonistów Polskich“.

Inż. Fr. Kruszyna.

Podziękowanie.

Do głębi duszy wzruszeni współczuciem, jakiego doznaliśmy po tragicznym zgonie Ś. p. z Mroczkowskich Marji Barniakowej, na tem miejscu składamy najserdeczniejsze podziękowanie, przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Prałatowi Dro'wi Bulandzie i Księdzu Seniorowi Janikowi za Ich bezgraniczną dobroć i ofiarność w niesieniu słów pociechy i ulgi w tak wielkiem dla nas nieszczęściu. Dziękujemy serdecznie Przewielebnemu Duchowieństwu — JWnemu Panu Pułkownikowi Myszkowskiemu i Korpusowi Oficerskiemu 16 P. P. — Państwu Chadalskim oraz wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Publiczności za odebrane dowody współczucia i tak liczne odprowadzenie naszej Drogiej Zmarłej na wieczny spoczynek. — Niech Bóg sto krotnie wynagrodzi. **Rodzina.**

Sylwetki Witosowych kompanów.

„Arcyludowiec" p. Karol Regiec.

Młodość miał bujną a był przedsiębiorczy — z mozołem przepchano go przez seminarjum, aby w końcu jako nauczyciel poszedł z kagankiem oświaty na wieś. Kaganek ten nie zapłonął nigdy wielkim światłem, albowiem p. Regiec ulokowawszy się na wsi, mało zajmował się dziatwą, lecz zato polubił handel bydłem, który mu przyniósł krociowy majątek.

Z ludem o tyle miał styczność, że ufny w protekcje ówczas przemożnego Witosa brał od chłopów bydło, przeciągając zapłaty na całe lata, bo jeszcze dzisiaj wielu chłopów „od tego „obrońcy ludu" nie może wydostać swych należytości. W końcu p. Regiec którego nauczanie w szkole obok intratnego handlu świń męczyło a pozatem władze poczęły sarkać na wieczną nieobecność nauczyciela w szkole „zachorował" i został spensjonowany pobierając dobrą gażę. Teraz pan emeryt pobierając mało zasłużone rządowe pieniądze jeździ po wsiach i agituje przeciw rządowi plotąc banialuki.

Kiedy w roku 1914 wybuchła wojna nie stanął on do walki jak jego koledzy aby walczyć o niepodległość Polski, lecz wkręcił się do Spółki handlu bydła, zakupywał od biednych żon chłopskich, których mężowie krwawili się na froncie trzodę, prawie zadarmo, wykorzystując sytuację bez wyjścia biednych wieśniaków.

Takim to on był obrońcą ludu!

Niedługo sławetny ten ludowiec kupuje sobie kilkanaście morgów gruntu za pieniądze ściągnęte z biednej chłopskiej skóry.

Pan „szlachcic" Regiec, bo sam się tak nazywa, gardził zawsze chłopem robiąc tylko wyjątki dla nadobnych wieśniaczek z czego wywiązały się sprawy alimentacyjne. Warto byłoby się przyjrzeć jak ten oficer Witosowy, ten „ludowiec zawzięty" traktuje swoją służbę w domu, która więcej batów u niego dostaje niźli jedzenia i tak co jakiś czas ktoś ze służby ucieka od niego, zastawiając swój ciężko zapracowany grosz, z czego „obrońca ludu" jest wielce uradowany.

Krzywdząc tak i gnębiąc biednych chłopów ma p. exnauczyciel Regiec czelność iść do chłopa i mówi, że jest jego obrońcą. Chłop jednak który wie dobrze kto zacz jest ten „obrońca" i co może oczekiwać od takiego wyzyskiwacza nie idzie na lep jego demagogicznych słów, lecz coraz częściej przepędza gnębiciela biednego chłopa, który na krzywdzie chłopskiej dorobił się wielkiego majątku.

Kiedy w roku 1930 zostały wybory rozpisane to p. Regiec spensjonowany z powodu płucnej choroby „cudem" wyzdrowiał i z pełnemi kieszeniami agitatorskich talarów pędził po wsiach judząc spokojnych obywateli przeciw rządowi.

To też niejednokrotnie kijami przegnany, musiał p. Regiec skonstatować, że jest u ludu wiejskiego dobrze znaną, ale nie zasłużoną figurą.

Osobiste.

Na 4 tygodniowy urlop wyjechał p. starosta dr. Skwarczyński.

Pana starostę zastępuje p. Sokołowski, który powrócił z urlopy.

W sobotę wyjeżdża na urlop p. komisarz Marszałkowicz.

Powrócił z urlopu p. wicekomisarz dr. Matz.

Dnia 20-tego wyjeżdza na urlop p. prezes dr. Parylewicz.

Hasło brzeskie.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki — jest jak wiadomo — spadkobiercą idei Związku Strzeleckiego z przed wojny, z którego potem wyrosły Legjony — fundament armji polskiej. Stworzył je dzisiejszy Marszałek Polski J. Piłsudski jako zaczątek wojska polskiego, aby z jego pomocą wywalczyć niepodległość Polski i wznowić rycerskie tradycje Polaków.

Zadaniem zakładanych dzisiaj Oddziałów Związku Strzeleckiego jest też nie co innego jak obrona całości i niepodległości Polski, urobienie w członkach ducha obywatelskiego i wykształcenie ich pod względem sportowym i wojskowym.

Podniętę do założenia Związku Strzeleckiego na gruncie brzeskim dali ob.: Patolski, Nowak i Czuła — pierwsza jego kadra została założona 16/12 1929 na posiedzeniu organizacyjnem — po bytności w Brzesku komendanta Okręgu mjr. Naimskiego.

W dniu 23/3 1930 odbył się zjazd delegatów z powiatu, n którem wybrano Zarząd pow. w następującym składzie:

Ob. Nowak St. prezes, Patolski Ignacy ref. kult.-oświatowy, Jasiewicz Stefan skarbnik i Czuła M. sekretarz.

Niedługo potem odbyło się Walne Zebranie Oddziału w Brzesku, na którem to zebraniu do Zarządu weszli obywatele: Patolski Ig. prezes, Jasiewicz St. zastępca, Nowak St. ref. wych. obyw., Czuła M. skarbnik i Żmuda Fr. sekretarz. Równocześnie komendantem pow. Zw. mianowany został ob. Kapustka Wojciech, of. rez. młody, energiczny, a co najważniejsze niesłychanie pracowity propagator idei Związku Strz., któremu Związek zawdzięcza w dużej części swój rozwój. Komendantem Oddziału w Brzesku mianowany p. Wolnik.

Pierwszym zadaniem Zarządu pow. było zawiązanie oddziału w Brzesku i kilkunastu oddziałów w powiecie, oraz wyposażenie Oddziałów w niezbędne przybory, mundury, przybory ćwiczebne i t. d., co połpokonaniu pewnych, nie dających się uniknąć trudności, w zupełności się powiodło.

Oprócz Brzeska założono oddziały ćwiczebne w miejscowościach, Mokszyce, Buczu, Wokowicach, Przyborowiu, Radłowie, Zakliczynie, Poleśnicy, Kątach, Porębie Spytkowskiej i Wojniczu. Dalsze zebrania organizacyjne odbywają się w miarę potrzeby, gdzie grunt jest dostatecznie przygotowany.

Wszystkie oddziały posiadają potrzebne wyszkolenie i odbywają ćwiczenia naogół chętnie, czego dowodem, że podczas święta PW. wykazały one bardzo dużą sprawność fizyczną, osiągając w zawodach tak sportowych jak i w strzelaniu b. dobre wyniki.

Ogółem oddziały Z. S. w powiecie brzeskim otzymały kilka dyplomów, przeszło 100 odznak strzeleckich III. klasy w strzelaniu i 40 odznak za pięciobój sportowy. W b. roku zakupiono dla nich 6 karabinków, któremi kolejno ćwiczą wszystkie oddziały.

Młodzież strzelecka bierze także ochotnie udział we wszystkich imprezach i uroczystościach narodowych — słucha pogadanek i wykładów popularnych — od czasu do czasu urządza przedstawienia i festyny, które mają i tę dobrą stronę, że zasilają pustą strzelecką kasę. Najwięcej grano sztuk o tendencji legjonowej jak: „Więzień Magdeburga", „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" itp. — cykl wykładów o Polsce współczesnej wygłosił ob. Nowak, zaś ob. Czuła mówił o ustroju oświatowym Polski i stronnictwach politycznych, zaś ob. Patolski i Jasiewicz wygłosili kilka okolicznych mów z okazji świąt narodowych.

W trosce o duchową stronę strzelców, zarząd pow. zakupił także i porozdzielał 6 biblJotek. Każda po 100 książek, które porozdzielano pomiędzy oddziały. Prenumeruje się pozatem dla nich „Strzelca" i kilka innych czasopism. Do dyspozycji oddziałów służy także 100 kompletnych mundurów.

Tak w Zarządzie powiatowym jak i w Oddziałach panuje harmonijna współpraca — ilość członków stale się zwiększa i jest nadzieja, że w niedługim czasie powiększymy nasze szeregi o 100%.

Ze wszystkich oddziałów najlepiej wyposażony jest oddział w Brzesku — posiada bowiem Świetlicę, radio, dużą bibljotekę. Jest także kółko dramatyczne i śpiewackie, sekcja sportowo gimnastyczna i sekcja kulturalno-oświatowa.

Duszą całej organizacji w powiecie są ob.: Kapustka, Patolski i Nowak. Ich wysiłkom należy przypisać, że Związek Strzelecki na trudnym bądźcobądź terenie — zdobywa tak członków jak i uznanie obywateli.

Gdy jeszcze uda się przekonać opornych, gdy całe społeczeństwo uświadomi sobie potrzebę zakładania takich organizacyj jaką jest Strzelec — idea strzelecka zatryumfuje wtedy w całej pełni. **M.**

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się że onegdaj odbyło się w Starostwie dzięki inicjatywie starosty dr. Skwarczyńskiego i kom. Miasta A. Marszałkowicza posiedzenie w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym. Zaproszeni na to zebranie przedsiębiorcy i kupcy przyrzekli wydatną pomoc. Apel p. Starosty i komisarza Rządu do całego społeczeństwa naszego miasta nie powinien przebrzmieć bez echa, gdy sprawa bezrobotnych jest tak ciężką i ważną że nietylko rząd ale całe społeczeństwo winno ze wszystkich sił starać się o zmniejszenie kadr bezrobotnych.

Nowa restauracja.

W domu będącym własnością miasta urządziła p. Gutowska w sklepach Gazowni Miejskiej śliczną restaurację z dużym nakładem kapitału, rozbudowując całkowicie sklepy na nowoczesną restaurację.

Jedno z pism tarnowskich podało, że przebudowa i urządzenie restauracji dokonane zostało kosztem miasta. Musimy stwierdzić, że pogłoska ta jest nieprawdziwa. Magistrat wynajął p. Gutowskiej sklepy, zaś inwestycje zostały wykonane całkowicie kosztem p. Gutowskiej.

O nawozach sztucznych na jesienną kampanję.

Mądry rolnik wie, że samym obornikiem, mimo jego wielkich zalet, nawozić gleby nie można. Pewne rośliny bowiem potrzebują specjalnie więcej fosforu, inne specjalnie więcej potasu, jeszcze inne azotu i t. d., a przecież w oborniku żaden rolnik nie jest w stanie normować wymienionych składników.

Dlatego też musimy używać nawozów sztucznych, o ile nie chcemy świadomie niszczyć swego warstatu pracy.

Przypominamy o tych nawozach, których już za 2 — 3 tygodnie używać trzeba.

Superfosfat stosujemy na role lepsze, zwięźlejsze, na których pójdą buraki czy pszenica. Na gleby lżejsze i kwaśne, superfosfat zupełnie się nie nadaje; używanie go na takie gleby, na których rolnik spostrzega turzyce, skrzypy, babki itp. jest poprostu wyrzucaniem grosza. Superfosfat stosujemy w jesieni pod pszenicę, lub gdy siejemy lepszą odmianę żyta. Wyrzuca się go na orkę siewną oraz drapaczuje wzdłuż i wszerz pola na krzyż, aby miał czas się rozłożyć i z glebą wymieszać. Młode kiełki bardzo są wdzięczne za gotowy pokarm fosforowy i taka ozimina lepiej się krzewi i ujmuje gleby, będzie więc odporniejsza na ewentualne klęski zimowe. Na morg 300 pretowy, daje się 240 klg. 18-procentowego superfosfatu.

Pod żyto najczęściej stosuje się tomasynę, która może być używana na glebach lżejszych, kwaśniejszych, mniej zasobnych w wapno. Tomasynę trzeba dać 16 procentową w ilości 300 — 350 klg. na mórg na orkę siewną. Zdrapaczować glebę i wybronować dokładnie.

Prócz tego pod żyto doskonale działa kainit, na lepszych nieco ziemiach sól potasowa (około 240 kg. na mórg.)

Z nawozów azotowych użycie pod pszenicę azotniaku doskonałe daje wyniki, o ile przenica nie idzie na oborniku (wtedy dodatek azotniaku zbędny). Pod żyto, po jego wzejściu używamy około 50 kg. saletry na mórg, drugą dawkę dajemy na wiosnę.

Łąki na jesieni potrzebują nawożenia fosforowo — potasowego i wapna. Z nawozów fosforowych nadaje się na łąki tomasyna, z nawozów potasowych — kainit. Nawożenie łąk to nie zbytek! Od lat kilku siano nieźle płaci, a dodatek nawożenia fosforowo — potasowego poprawia ilość i jakość siana.

Rozpowszechniajcie „HASŁO"!

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa.

Obwieszczenie.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podaję do wiadomości interesowanym:

Wszyscy mężczyźni urodzeni w **roku 1913** a zamieszkali w Tarnowie, mają zgłosić się w biurze Ewidencji Ludności za katedralną bramą Nr. III. drzwi 7 w godzinach urzędowych t. j. między 8 — 12-tą godziną, celem wpisania ich na listę rejestracyjną (18-letnich).

Celem stwierdzenia tożsamości osoby i dat urodzenia zgłaszającego się, należy przedłożyć **metrykę i dowód osobisty** a celem stwierdzenia stopnia wykształcenia należy przedłożyć **ostatnie świadectwo szkolne.**

Rejestracja odbywać się będzie od 1 września do 30 września 1931 r.

Osoby, które nie dopełnią w terminie bez uzasadnionego usprawiedliwienia obowiązku zgłoszenia się, będą karane grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Komisarz tymczasowy:

A. Marszałkowicz.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza.— W drukarni L. Styrny w Tarnowie.